

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćmiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.  
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR  
Redaktor: Ludwik Łydko.

## TELEGRAMY.

Prezydent Witos  
zastępcą ministra Sapiehy.

Warszawa, 3. II. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż z powodu wyjazdu ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy do Paryża, urzędowanie w zastępstwie jego objął prezydent ministrów Witos.

Niepowodzenie agitacji  
niemieckiej.

Bytom, 3. II. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą z Berlina, iż zapisy na listy głosujących są bardzo nieznaczne. Za ledwie 1/3 część wszystkich uprawnionych do głosowania, jest zapisana na listy. W samym Berlinie utworzyli Niemcy 15 biur plebiscytowych do zapisywania emigrantów niemieckich, które te biura jednak nie przynoszą spodziewanych wyników.

Czesi wobec Górnego Śląska.

Praga. W mowie swej, wypowiedzianej w parlamencie czeskim, oświadczył minister spraw zagranicznych, dr. Benes, m. in., co następuje:

W kwestji zbliżającego się plebiscytu na Górnym Śląsku wypełni tylko obowiązki, nałożone na nią przez układ pokojowy. Jednakże życzyłaby sobie, aby to, co jest słowiańskie, zostało nadal słowiańskie. Benes wyraził przekonanie, że wynik plebiscytu na Górnym Śląsku nie zaszkodzi interesom gospodarczym republiki czeskiej w tym kraju.

Ciężary na ludność niemiecką.  
60.000 marek na głowę.

Monachjum. „Münchener Augsburger Abendzeitung“ oblicza długi Niemiec na głowę poszczególnego obywatela. Podług owych obliczeń każdy Niemiec, który się rodzi, przynosi ze sobą 60 000 marek długu na świat. Żądania koalicji w dzisiejszej walucie niemieckiej wynoszą 3 560 miliardów marek czyli 3 i pół biliona.

Przeciwno rozbrojeniu.

Królewiec. W sprawie rozbrojenia żądanego przez koalicję wystosowano do Berlina następujący telegram: „Zachowanie artylerji w wschodniopruskich fortecach jest kwestją życia dla prowincji.

Prusy Wschodnie żądają jednomyślnego wystąpienia rządu w obronie żądań prowincji.

Niemiecka partja ludowa. Niemiecko narodowa partja ludowa. Niemieckopartja demokratyczna. Centrum“.

Telegram ten dowodzi, że pewne koła niemieckie widocznie pragną zawikłań politycznych.

Rozbrojenie wschodniej granicy  
Niemiec.

Berlin. Postanowienie konferencji premierów żąda rozbrojenia twierdz niemieckich na wschodniej granicy do 28. lutego, wydania wszelkiego materiału wojennego, jako to drutu kolczastego itd. tudzież dwóch tysięcy karabinów maszynowych.

Flota francuska u wybrzeży  
Bałtyku.

Paryż. „Journal“ paryski donosi, że tegoroczne manewry francuskiej floty wojennej odbywać się będą na morzu Bałtyckim. Flota francuska ma podczas ćwiczeń swych zawinąć kolejno do wszystkich portów bałtyckich. Polska powita flotę s rzymierzoną z pewnością u swych wybrzeży z radością.

## Niemcy w opozycji.

Cale Niemcy podniecone i oburzone. Prasa niemiecka zamieszcza artykuły wstępne z nagłówkami: „Undiskutierbar“, „Pariser Wahnsinn“, „Nein und abermals nein!“, „Unannehmbar“, „Erdrosselung Deutschlands“. Jedna gazeta stara się drugą przelicytować w oburzeniu i ostrych wyrażeniach.

Szaleje zaś prasa wschodniopruska.

Na posiedzeniu gabinetu ministerjum pod przewodnictwem prezydenta Eberta uznano rzekomo projekt koalicji jako „undiskutabel“. Dr. Simons pertraktuje z przywódcami poszczególnych frakcji. Znając Dr. Simonsa przypuszczać trzeba, że dolewa oliwy do ognia. Podobno istnieje projekt utworzenia ministerjum jedności narodowej. Do gabinetu wstąpić mają nie tylko socjaldemokraci większości ale i niezależni, a nawet nacjonalisci. Są także pogłoski o zamierzonej dymisji gabinetu, a przedewszystkiem ministra spraw zewnętrznych Simonsa.

Berlin, 1 lutego. Niemiecy nacjonalisci odbyli tu zebranie, na którym przemawiał dawniejszy minister Hergt. Powiedział pomiędzy innymi, że wydaje się jakoby Niemcy z szaleńcami mieli do czynienia. „Zobaczmy, czy koalicja odważy się na przeprowadzenie swoich żądań przemocą“ — wołał Hergt. Potrzebujemy atoli silnego rządu. Generalnego skrejkę nie boimy się.

„Ostpreussen in Gefahr“.

Wschodniopruskie gazety prawie jednomyślnie wysuwają niebezpieczeństwo grożące ze strony Polski i bolszewików w razie rozbrojenia organizacji obronnych.

„Königsberger Zeitung“ pisze z patosem, że przyjęcie uchwał paryskich oznacza dla Prus Wschodnich straszliwy i bolesny upadek. Każdy mieszkaniec Prus Wschodnich ma jako odpowiedź żelazne „nie“. „Prusy Wschodnie w niebezpieczeństwie“ — pod tem hasłem nawołuje „Königsberger A. Zeitung“ mieszkańców do jedności i do stanowczej opozycji.

„Ostpreussische Zeitung“ pisze o brutalizmie koalicji, która przez swoje uchwały zamierza z Niemców uczynić niewolników a państwo niemieckie zapchnąć do rangi kolonii.

Znany W. v. M. zwraca się ostro w „Ostpreussische Zeitung“ przeciwko rozbrojeniu Prus Wschodnich. Jeżeli rząd w tej sprawie ustąpi — pisze W. v. M. — natenczas oddaje prowincję bolszewikom albo Polakom. Koncentrowanie wojsk polskich na granicy ukończone. Jest to środek francuski celem przymuszania żądań paryskich. Francja zamierza dowieść, że nie tylko z zachodu ale i ze wschodu wkroczy na teren niemiecki. Niech rząd państwowy stanowczym będzie i odrzuci żądania paryskie. Wschodnioprusacy, którzy w takim wypadku liczyć się muszą z wkroczeniem Polaków, wołają: „Die Polen sollen nur kommen!“

Nie!

We wtorek dnia 1-go lutego na posiedzeniu parlamentu zabrał głos minister spraw zewnętrznych Dr. Simons. Zaznaczył w przemowie swojej, że rząd nie może projektów koalicji uważać jak bazys do dalszych układów, gdyż podług tych projektów musiałby Niemcy 42 lata niewolniczą służbę pełnić. Po przemowie Dr. Simonsa odroczone posiedzenie na środe.

Zwrot w polityce niemieckiej.

Na kilka myśli min. Simonsa z jego ostatniej mowy w parlamencie niemieckim opinja publiczna musi zwrócić uwagę. Kryje się w nich bowiem ciekawy program polityki Niemiec na wschodzie.

Dr. Simons zaatakował bardzo ostro bolszewików rosyjskich. Przypomniał im, że dotąd nie dali Niemcom zadośćuczynienia za zamordowanie posła niemieckiego hr. Mirbacha i że prowadzą propagandę komunistyczną w Niemczech. Z tego powodu stosunki dyplomatyczne nie mogą być podjęte. Podjęcie zaś stosunków handlowych natrafia na trudności z powodu mizerji transportowej w Rosji, niewpuszczania komisji niemieckiej celem zbadania stosunków

rosyjskich, z powodu zniesienia handlu prywatnego w Rosji i wogóle z powodu straszego stanu gospodarstwa rosyjskiego. Tu dr. Simons uronił kilka lez nad nędzą ludności w Rosji.

Ten ujemny krytyczny sąd min. Simonsa o bolszewickich rządach jest w rażącej sprzeczności z jego wynurzeniami, w których przed kilku miesiącami wyrażał podziw dla wyników sowieckiej gospodarki. Coś się zmieniło od tego czasu? Oto Wrangel, popierany przez Francję, został pobity i w Berlinie zawarte zostało formalnie czy nie, ale w każdym razie faktyczne porozumienie między monarchiczną prawicą rosyjską a rządowymi Niemcami. Po nieudaniu się ekspedycji przeciwbolszewickich, organizowanych przez Ententę — występują teraz Niemcy jako sojusznik tych żywiołów antybolszewickich, które gromadzą się coraz liczniej w Berlinie i snują tam plany walki z rządem Lenina. Przed kilkunastu dniami zorganizowała się tam partja rosyjska, mająca w programie wyrażone przywrócenie tronu carów. Na zabawie sylwestrowej Rosjan — na której bratali się Niemcy i Moskale — bawiło wielu bardzo wybitnych oficerów niemieckich — w powrocie z zabawy zmarł jeden z nich: słynny gen. Hoffmann. Niemcy nie kryją się zresztą z nadziejami swemi, że oni to będą odbudowywać Rosję. Dr. Simons powiedział wyraźnie, że nie można obejść się bez współpracy Niemiec przy porządkowaniu gospodarzem Rosji. Atak zaś jego na bolszewików jest — zdaniem naszym — otwartym przyznaniem się Niemiec do sojuszu z Rosją antybolszewicką i jest odkryciem planów porządkowania tj. gospodarczego opanowania Rosji po usunięciu bolszewizmu.

Ale nie tylko w tej nagłej nieprzyjaźni do sowietów upatrywać należy powrót Niemiec do bismarkowskiego współpracownictwa prawicy niemieckiej z prawicą rosyjską. Dr. Simons zaatakował dalej politykę Ententy, która — jak mówił — „planowo zamknęła Rosję od Bałtyku do Morza Czarnego“ i w ten sposób „bardzo pogorszyła położenie Rosji“, odbierając jej możliwość odbudowy. Ten kordon zamkający Rosję — to państwa kresowe („Randstaaten“) — które są „przeszkodą w stosunkach między Rosją a Niemcami“. Jestto drugi umizg Simonsa do prawicowych Rosjan, którzy gwałtownie zwalczają oderwanie państw kresowych i dążą do przywrócenia dawnej „niepodzielnej Rosji“. Wreszcie trzecim dygiem p. Simonsa pod adresem przyszłych władców Rosji jest podkreślenie, że z Polską nie mogą Niemcy dojść do porozumienia, Powodem mają być „Bitternisse u Gewalttätigkeiten“, jakie Polacy rzekomo stosują wobec Niemców w Polsce i „grożące niebezpieczeństwo nad granicą niemiecką“.

Przypominamy, że przed kilku dniami paryska konferencja polityków rosyjskich uznała za „nieważne“ (!) traktaty jakie zawierają różne państwa (i Polska) z sowietami a p. Milukow, przywódca kadeków rosyjskich, oświadczył wyraźnie, że to nieuznane odnosi się i do traktatu ryskiego między Polską a Rosją. Ostatnie alarmujące noty Niemiec o rzekomych 170 000 polskiego wojska nad granicą niemiecką, naganka prasy berlińskiej na Polskę i mowa Simonsa dziwnie harmonizują z temi uchwałami i intrygami, jakie widzimy po stronie „prawdziwych Rosjan“ w Berlinie i Paryżu przeciwko Polsce.

Jeśli zatem mowę dr. Simonsa rozważymy na tle ostatnich zdarzeń politycznych, to uznamy ją jako wyraźną orientację Niemiec urzędowych w kierunku przyszłego sojuszu rosyjsko-niemieckiego.

(Głos Pom.)

„Allensteiner Zeitung“  
i „Allensteiner Volksblatt“.

(S.) Polemika pomiędzy olsztyńskim centrowym „Volksblattem“ i „Allensteiner Ztg.“ stała się ciekawą i przybiera formy ostre i w dziennikarstwie niebywałe. Jak wiadomo, „Allensteiner Ztg.“ wyparła się kategorycznie „zbrodni“ zarzuconej jej przez „Volksblatt“, jakoby do pewnego miejsca wysłała list, zalecający „porozumienie z Polakami“. Oburzony do żywego organ p. Haricha ogłosił oświadczenie redak-



cji i wydawnictwa, w którym zarzut „Volksblattu“ nazywa „eine dreiste Unwahrheit“ i powiada, że pismo centrowe uprawia politykę bandytyzmu, że gorzej sobie postępuje od złodziej i zbójców, rabując ludziom honor. Centrowy „Volksblatt“ nie pozostał dłużnym odpowiedzi. W nr. 26 stwierdza, że list odnośny wysłany został przez redakcję „Allensteiner Zeitung“ do wydziału propagandy olsztyńskiego „Heimatdienst“. List ten odczytał dnia 21. czerwca 1919 r. na posiedzeniu p. Worgitzki, do którego pismo było zaadresowane. W liście znajdować się miała także uwaga wydawcy, że godzi się na zapatrywanie redakcji w tej kwestii. Oburzeni do żywego członkowie wydziału propagandy „Heimatdienst“ złożyli list pogardliwym milczeniem, a skutkiem tej afery było wyeliminowanie przedstawiciela „Allensteiner Zeitung“ z posiedzeń „Heimatdienst“ aż do roku 1920.

Dla wyjaśnienia powodów owej ciekawej walki pomiędzy tutejszą prasą niemiecką stwierdzamy, iż redaktorem „Allensteiner Ztg.“ był swego czasu pan Gerlach, Niemiec, człowiek uczciwy, który podobno z zajęciem śledził także argumenty swych polskich przeciwników politycznych i wyrobił sobie o położeniu politycznym na terenie plebiscytowym pewne osobiste, własne zdanie, z którym się nie tajił. Z tego powodu ściągnął p. Gerlach na siebie gniew nacjonalistów centrowych i prowodyrów „Heimatferajnow“, którzy byli za polityką pruską, brutalną, bezwzględną, nie liczącą się z niczym i dążącą do osiągnięcia celu wszelkimi środkami. P. Gerlach padł ofiarą intygu. Ustąpił ze stanowiska „Allensteiner Ztg.“, która znowu zaczęła dąć na nutę podyktowaną jej przez mężów silnej pięści, zasiadających w zarządach „Masurenbundu“ i „Heimatdienst“.

Faktem jest, że nie tylko p. Gerlach, ale i inni Niemcy nie sympatyzowali z polityką wszechwładnych satrapów politycznych w „Masurenbundach“ i „Heimatdienstach“. Byli Niemcy, którzy posiadali odwagę zaznaczenia swego odrębnego stanowiska, a nie mogąc czynić tego publicznie, czynili to w rozmowach prywatnych z różnymi polskimi działaczami lub w listach wyrażających ubolewanie z powodu osobistych i brutalnych artykułów takiej np. „Ostdeutsche Nachrichten“.

Takich Niemców wlecze się w dzisiejszych czasach przez błoto.

„Allensteiner Volksblatt“ centrowy z miedzianem czołem chełpi się ze swej bezwzględnej polityki nie-nawiści do polskości i piętnuje postępowanie ludzi, którzy na chwilę zwątpili w słusność i zwycięstwo niemieckiej sprawy, brutalnie, bez względu na historię i prawa ludu polskiego, w sposób demagogiczny przez renegatów i hakatystów forsowanej.

„Allensteiner Zeitung“ zaś nie ma odwagi, przyznać się do akcji śmiałej, ale rzeczywistym położeniem politycznym umotywowanej i usprawiedliwionej. Wypiera się akcji podjętej przez swego redaktora, akcji, opartej na podstawach logicznych i dążącej do łagodzenia przeciwieństw i szukania kontaktu z narodem polskim ze względu na przyszłość, która przecież do jakiegoś porozumienia dwóch sąsiedzkich narodów prowadzić musi.

Smutne, ale prawdziwe.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

BOLESŁAW PRUS.

## PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie dziwota, bo ja nie zarabiam nawet na krowach tyle, co wy na kurach.  
— Za to wy na ludziach zarabiacie najwięcej.  
— Ma rację! — poparł Slimaka Wiśniewski i zaraz począł go obchodzić o pożyczanie stu złotych do Nowego Roku. Gdy mu zaś odmówiono, skrył się między zebranych pod kociołem gospodarzy, narzekając na hardość Slimaka.  
— Już z niego wielki pan, a niezadługo nie zechce gadać z chłopami!...  
— We dworze nie był u żniwa, choć go wzywali — wtrącił karbowy.  
— Jego kobieta zasiadła w najpierwszej ławce przed ołtarzem — dodał Wojtusiak.  
— Zawdy pieniążek przewraca ludziom w głowie — zakończył Orzechowski. Poczem weszli do kocioła.  
Owczarzowi nie przyniosły szczęścia dane mu na buty pieniądże.

Gdy, pokorny, jak zawez, stanął w babieńcu, aby nie świecić w oczy Panu Bogu swoją wytartą sukmaną, dziady z ogromnym krzykiem zaczęły mu wypominać, że nigdy nie wspiera ubogich. Poszedł tedy do karczmy zmienić trzy ruble, a tam znowu, zaczęli go szynkarz.

— Jakże będzie, panie Macieju, z moimi pieniążkami?

— Z jakimi pieniążkami?

— Jużście zapomnieli?... Przecie od Bożego Narodzenia winniście mi siedem złotych.

## Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej.

Ryga. Bolszewicy okazują szczerze dążenia pokojowe, a wszystkie alarmujące pogłoski o rzekomych planach wojennych sowjetów, o wiosennej ofensywie przeciw Polsce, o tajemniczych koncentracjach czerwonych wojsk nad granicą polską i t. p., położyc należy na karb tendencyjnej agitacji prasy niemieckiej, dążącej do zaskądzenia dzieła pokoju. Trudno się jednak Niemcom dziwić, kiedy nawet francuska misja wojskowa w Rydze, pod przewodnictwem pułk. Archina, co dnia wysyła do Paryża po kilkanaście fantastycznych depesz, donoszących o rzekomym poważnym niebezpieczeństwie ze strony sowjetów.

Rokowania w Rydze w oświetleniu Niemców.

Kopenhaga. „Politiken“ donosi z Rygi: W polskorosyjskich rokowaniach pokojowych nastąpił kryzys. Nie można było dotychczas dojść do porozumienia w sprawie wysokości sumy, którą Rosja miałaby zapłacić Polsce. Joffe oświadczył: Rosja może zapłacić najwyżej 30 milionów rubli w złocie, podczas gdy Dąbski żąda 70 milionów. Terminu najbliższego posiedzenia jeszcze nie ustalono.

(Przyjaciele Polski operują celem obniżenia kredytu moralnego Polski przedewszystkiem dwoma środkami: rzekomą ofensywą wiosenną Bolszewi przeciw Polsce i rzekomymi trudnościami w rokowaniach pokojowych w Rydze. Czy nie należy powyższej wiadomości zaliczyć do tej kategorii? W każdym razie podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego. Red.)

## Bezrobotni Polacy lub wydalenii przez pracodawców niemieckich

zechcą się zgłosić w najbliższych dniach osobiście lub piśmiennie

do Sekr. tarjatów Związku Polaków w Olsztynie, Kwidzynie i Sztumie

lub wprost do

Patronatu Związku Robotników w Kwidzynie.

Patron Związku Robotników: T. Odrowski.

Adres: Marienwerder, Ressource — Heerenstr. 14.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa. Prezes delegacji litewskiej zwrócił się do prezesa delegacji polskiej i oświadczył w imieniu swojej delegacji, iż dąży ona do bezpośredniego porozumienia z rządem polskim. Wobec tego zaproponował on spotkanie się delegacji dla kontynuowania rokowań, wszczętych w dniu 30 grudnia r. u. Jednak uważając, iż najdogodniejszym byłoby

— Słyszeliście! — oburzył się Owczarz. — Niechże ludzie z całej wsi powiedzą, że mi nigdy nie borbujecie, a kiedy piję, to muszę płacić gotówką.

— To jest prawda — odparł szynkarz. — Ale na Boże Narodzenie, jakies się Maćku upił, toś mnie tak ścisnął, tak całował, że musiałem ci dać na kredyt wódki i piwa i araku i jeszcze obwarzanków.

— A świadców masz? — krzyknął ostro Maciek.  
— Bo ja ci mówię, starozakonny, że mnie chcesz okpić.

Szynkarz chwilę pomyślał.

— Świadców — rzekł — to ja nie mam i dlatego ciębie do tej pory nie zaczęli o pieniądze. Ale jak mi przysięgniesz, tu, w oczy, przy ludziach, żeś mnie wtedy nie całował i nie prosił o kredyt, to ja tobie daruję moje siedem złotych. Wstyd — dodał szynkarz, spluwając — żeby parobek od takiego porządniego gospodarza zarywał biednych Żydków!... Ja wam, Owczarzu, daruję, ale od tej pory nigdy nie wstępujecie do mojej karczmy, bo ja muszę wstydzić się za was.

Parobek zachwiał się. A może on naprawdę winien siedem złotych?...  
— No — rzekł — kiedy tak gadacie, to ja wam oddam. Ino bójcie się, żeby was Pan Bóg nie pokarał za moją krzywdę.

W duszy jednak wątpił, czy Pan Bóg za takie go jak on biedaka zechce karać taką wielką osobę jak szynkarz.

Już miał wychodzić, zgryziony, kiedy weszło do karczmy kilku galicyjskich bandosów. Zasiadli do stołu i poczęli rozmawiać o tem, że przy budowie kolei żelaznej będą wielkie zarobki.

Maciek przysunął się, a widząc, że są jak i on obdarci, odezwał się:

— Czy to prawda, żeby gdzie na świecie były drogi żelazne? Przecie na taki interes toby ze wszystkich sklepów nie starczyło żelaza. Nawet chyba nie miałby tyle sam rząd...

Bandosy wyśmiali go. Ale najroślejszy z nich

prorowadzenie tych rokowań w miejscu neutralnym, proponuje strona litewska Londyn.

W odpowiedzi na tą propozycję litewską, delegacja polska w dn. 28 stycznia zgłosiła również swą całkowitą gotowość do przystąpienia ponownego do pertraktacji. Jednak tematem tych dalszych obrad nie mogą być kwestje bezpośrednio związane z konsultacją na terenach wileńskich i nie mogą one wpłynąć na termin przeprowadzenia tej konsultacji.

Stanowisko Paderewskiego.

Warszawa. Pan Paderewski oadał się do dymisji jako przedstawiciel Polski w Radzie Ambasadorów, zatrzymując nadal stanowisko delegata w Lidze Narodów.

Z ministerstwa wojny.

„Kurjer Poranny“ donosi: W kołach wojskowych omawiana jest kwestja dłuższego ewentualnie pobytu ministra wojny Sosnkowskiego w Paryżu, w związku z pewnymi pracami wstępnymi do umów natury militarnej. Nie jest więc wykluczone, że zaszyby w tym razie pewne zmiany na kierujących stanowiskach w ministerjum wojny.

Niemcy.

„Wolność“ słowa i przekonania w Niemczech.

Przed niedawnym czasem wystosował rząd niemiecki notę do rządu polskiego, w której domagał się wolności w agitacji plebiscytowej w Polsce na rzecz Niemiec (co zresztą jest dozwolone w Polsce), przyrzekając z swej strony wszelką wolność w agitacji plebiscytowej w duchu polskim dla Polaków, zamieszkałych w Niemczech. Jak wiernie atoli rząd niemiecki dotrzymuje powyższej obietnicy, o ten świadczy mimochodem poniższa wiadomość:

Berlin. WTB. Major policji berlińskiej został wczoraj po południu, gdy chciał agitatora polskiego, który wśród grupy Górnoślązaków agitował w duchu polskimi, aresztować, raniony przez niego poważnie pierścieniem do boskowania (Schlagring) w twarz.

Główna rzecz tutaj nie to, że ów „agitator“ poranił majora policji, lecz fakt, że ten chciał owego agitatora aresztować dlatego jedynie, ponieważ agitował na rzecz Polski. Oto, o czym się dowiadujemy mimochodem z owej wiadomości!

Przymusowe rozbrojenie.

Paryż. Rozbrojenie Niemiec ma się dokonać do 1. lipca b. r. Jeżeli Niemcy nie dopełnią tego w oznaczonym terminie, natenczas koalicja odsunie termin opróżnienia prowincji nadreńskich na czas nieokreślony, zajmie nowe obszary niemieckie, ustanowi wyjątkowe przepisy cłowe w Nadrenji, w końcu wedle projektu lorda Curzona założy protest przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Łotwa.

Manifestacja na część Polski.

Ryga. Po uznaniu Łotwy „de jure“ przez Państwo Polskie, zastępcą łotewskiego ministra spraw zagranicznych, p. Albat, odwiedził posła polskiego w Rydze, p. Kamienieckiego, by na jego ręce złożyć podziękowanie dla Rządu Polskiego.

Gdy wieść o uznaniu państwa łotewskiego przez Polskę rozeszła się po Rydze, przed gmachem polskiego poselstwa publiczność urządziła manifestację na część Polski.

Położenie ogólne Łotwy.

Syga. Życie w Rydze i wogóle na Łotwie, płynie normalnym łożyskiem. Z wprowadzeniem, a względnie z przywróceniem wolnego handlu, spadły znacznie

który odznaczał się wojskową czapką i bardzo wypukłą krtanią, rzekł:

— Czego się tu śmiać, że taki prostak nie wie, co jest kolej żelazna? Siadź se tu, bracie, przy mnie, ja ci wszystko jak należy opowiem, ale postaw butelkę gorzalki.

Zanim Maciek zdecydował się, wódka już była na stole. Podał ją szynkarz, mówiąc:

— Dlaczego on nie ma wódki postawić? On już postawił!... To dobry chłop...

Co się działo później, Owczarz nie pamięta. Ktoś opowiadał mu, prędko jeździłi luftmaszyna, a ktoś inny krzyczał, że powinien kupić buty, nie zaś przepijać pieniądze. Później ktoś jeszcze inny wziął go za rękę i nogi i z szynku wyniósł do stajni. Ale kto? Owczarz nie wiedział. Jedno było, pewne, że wrócił późno do domu, nie mając ani grosza.

Gospodyni patrzyła na niego nie chciała, a Slimak kiwał głową i mówił:

— Oj, ty, ty!... Nigdy się nie dorobisz, bo djabel w tobie siedzi i pcha cię do ladajakiej kompanji. Tym sposobem Owczarz nie kupił sobie nowych butów, natomiast w kilka tygodni później zyskał dobytek, o jakim nigdy mu się nie śniło.

Był słony wieczór wrzesniowy. W miarę jak gasnął dzień, niebo pokrywało się nowymi warstwami obłoków, coraz niżej sięgającymi, coraz więcej poszarpanymi i posępnymi. Lasy, wzgórza, wieś nawet płoty przy domu stopniowo rozplywały się w szarej opo nie, zięjącej deszczem gęstym i drobnym, tak drobnym, że wszystko przenikał. Było go pełno w ziemi która rozmiękała jak rozczynione ciasto; pełno na drodze, gdzie spływał brudno-żółtymi strumykami; pełno na podwórku, gdzie tworzył ciemne kałuże.

Nasiąkły nim dachy i ściany chałup sierść zwierząt, odzienia, nawet dusze ludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



alnym, ceny na produkty żywnościowe. Wystarczy powiedzieć, że np. 1. kg. cukru kosztuje na naszą walutę 25 marek. Natomiast brak wyrobów przemysłowych i odczuwa się duże ustępki w kolejniectwie. Charakterystycznym zjawiskiem jest, że zarówno w Rydze, jak i na prowincji dominującym językiem jest język rosyjski. Większość zna wprawdzie język niemiecki, ale go nie używa.

## Rosja.

### Militaryzacja w Rosji.

(Orient). Z Jekaterynburga donoszą: Gubernjalny komitet do spraw obowiązkowej pracy postanowił przeprowadzić rejestrację wszystkich wykwalifikowanych robotników, przebywających w więzieniach. Będą oni rozdzieleni po rozmaitych instytucjach, stosownie do zapotrzebowania według specjalności. Nie wykwalifikowani będą również zorganizowani i użyć do fabrycznych robót.

### W państwie sowieckim coś się psuje.

Nauen. Radio. Wedle ostatnich wiadomości potwierdza się doniesienie, o poważnych nieporozumieniach pomiędzy Leninem i Trockim. Przyczyna jest podpisaniem układu handlowego z Anglią, pozatem kwestją sporną są związki zawodowe, które Trocki pragnie zniweczyć, Lenin zaś — pozostawić.

## Francja.

### Francja wobec okupacji Nadrenji.

Paryż. Według „Echo de Paris” ostrzegł marszałek Foch podczas wywodów swych w kwestji rozbrojenia przed Niemcami i radził nie zmniejszać liczby okupacyjnych wojsk koalicji w Nadrenji. Wobec tego postanowiła konferencja nie osłabić koalicyjnej armii rozlokowanej nad Renem.

### Tajne uchwały francuskie.

Paryż. Najwyższa Rada uchwaliła już środki przymusowe i kary na Niemcy, gdyby one nie dotrzymały tych postanowionych rat odszkodowania. lecz o szczegółach tej uchwały Niemcy narazie się nie dowiedzą. Z końcem lutego mają być przedstawiciele Niemiec zaproszeni na wspólną konferencję do Londynu.

## Włochy.

### Nowe rozruchy.

Lugano. Z Rzymu donoszą, że odbyła się tam demonstracja studentów przeciw socjalistom. Gdy demonstranci przechodzili koło poczty, pracownicy poczty poczęli rzucić na demonstrantów kałamarzami, stołkami i t. d. W odpowiedzi na to demonstranci odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. — Pracownicy pocztowi ustawili wówczas barykady naokoło gmachu i dopiero po upływie dłuższego czasu udało się policji zająć gmach poczty. Aresztowano około 20 pracowników pocztowych. Z powodu tych wypadków wszyscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni zgłosili swą dymisję.

### Z Watykanu.

Francuska gazeta „Echo de Paris” donosi z Rzymu: Intrzygi niemieckie przy Watykanie w sprawie plebiscytu na G. Śląsku trwają. Pralat niemiecki ks. Sander, który był kanonikiem w Gnieźnie i przyjacielem Wilhelma II. oddawna przebywa w Rzymie i rozwija ożywiającą działalność w urzędowych kościołach kościelnych. Przedstawiciele Niemiec również często odwiedzają Watykan. Jako wynik tych zabiegów uważa korespondent zamieszkanie monsignora Ogna, delegata Stolicy Apostolskiej na G. Śląsku, u niemieckiego proboszcza w Opolu niby dlatego, że brak w Opolu odpowiedniego lokalu.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 3. lutego 1921.

— Sprawa p. Baczewskiego. Piszą nam: „W poniedziałek odebrał p. Jan Baczewski zapowiedź przed sądem śledczego w Olsztynie. Sędzia oświadczył p. Baczewskiemu, iż wdrożono przeciwko niemu śledztwo za to, że młodzież naszą warmińską wydawać miał obcemu państwu, w tym przypadku Polsce. (Zuführung deutscher Staatsangehöriger einer fremden Macht).

Pan Baczewski miał po plebiscycie, a mianowicie w listopadzie i grudniu roku zeszłego, młodzież zorganizować i w oddziałach po 20 chłopów przez „zieloną” granicę do Działdowa przeprowadzać. Dalej miał sam przeszło 4 tygodnie przebywać przy armji polskiej — pułk warmiński — w Działdowie i w Toruniu. Jakiś świadek prawdziwość tegoż poprzysiął. Dalej miał ów (?) świadek zeznać, iż tylko p. Baczewski jest temu winien, że tak wiele młodzieży niemieckiej (!) wstąpiło do armji polskiej. Tylko dzięki iż p. Baczewski podał świadków na to, że nie przebywał po plebiscycie w Polsce, zostawiono go na wolność. Jako świadka zezwano natychmiast telefonicznie p. Wł. Pieniężnego, po zeznaniu tegoż i zaprzysiężeniu uwolniono p. Baczewskiego.

Cóż to ma znaczyć? Któż jest tajemniczym świadkiem?

Wykazuje się coraz to jaśniej, iż kręca się pomiędzy nami pewni ludzie oplacani dobrze, którzy mają różne zadania i polecenia. Być może, że zadaniem tych ludzi jest również poszukiwanie obciążających, pachnących tak zwaną „zdradą stanu” materiałów przeciwko pewnym niewygodnym polskim działaczom. My nie mamy nic do ukrywania, działalność nasza jest jawną. Ten fakt niecierpliwym i niepokojącym tyc-

dejranych ludzi, którzy zmuszeni są widocznie do wytężonej pracy, aby geszeft nie poszedł im koło nosa. — A więc baczość!

\* Purda. My Polacy w Purdzie przeżywamy obecnie „bogie” dni. Aby czas nam się nie dłużył odwiedza nas często nasz żandarm Mazuch. To oko sprawiedliwości tęskni tak za nami, że na pamiętkę nawet zapisuje nas w swój niemiecki „Notizbuch”. Tylko niestety niepisze darmo; parę dni później trzeba coś amtsdinerowi zapłacić. Nie byłoby to nic dziwnego, gdyby żandarm miał dla każdego Polaka jakiego ironicznego zdania. Tak powiedział do gospodarza P.: „Pan trzymałeś z tym... (myślał p. Zbika) gdybym jego dostał, to by z kozy nie wylazł”. Jbi.

\* Wielbark. Targ na bydło i konie odbędzie się dnia 8 lutego.

\* Nibork. Służąca Marja Scheude skazana za większą kradzież na rok więzienia uciekła i prokuratorja poszukuje ją listem gończym.

\* Klon. Odbyło się zebranie wyborcze zwołane przez konserwatystów. Stawilo się około 30 osób z wioski liczącej 1200 mieszkańców. Spodziewamy się, iż mieszkańcy Klonu znają się na obietnicach konserwy, centrowców i innych partji niemieckich, które obecnie ludowi polskiemu znowu usła miodem smarują. Głosujcie na naszą listę, a nie za listami partji niemieckich, które właściwie dla ludu polskiego nie mają innych uczuć jak — pogardę.

## Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków” mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję.

Jan Baczewski.

## Odezwa do pracodawców!

Uprasza się wszystkich pracodawców rolniczych zgłaszać się w razie zapotrzebowania na robotnika stalego lub sezonowego do biura Patronatu Związku Robotników, Kwidzyn (Marienwerder), Pańska 14 (Herrenstr. 14).

Odrowski, Patron Związku Robotników.

\* Elk. (S.) „Lycker Zeitung” zwraca się z oburzeniem przeciwko elementom rozbijającym zebrania. Wzywa kierowników zebrań do podjęcia energicznych kroków przeciwko takim ludziom odwołując się do prokuratorji, która wytoczy skargę za gwałty i naruszenie spokoju krajowego. Dziwna rzecz, że apel ten znajduje się w prasie niemieckiej na Mazurach dziś, gdy chodzi o skórę konserwatystów i liberalów. Podczas plebiscytu to ta sama prasa z zadowoleniem podawała wiadomości o brutalnym rozbijaniu zebrań polskich a nawet do takich aktów gwałtu ludność wprost podburzała.

\* Kwidzyn. (S.) „Weichsel Zeitung” donosi o zebraniu centrowym, na którym przemawiał kandydat centrowy Dr. Fleischer. „Weichsel Zeitung” podkreśla zasługi Dr. Fleischera położone dla niemieczyny w czasie plebiscytu. Wrogie stanowisko Dr. Fleischera ma więc być „zasługą”. Niech sobie te „zasługi” każdy Polak spamięta. — Dr. Holtum ogłasza dłuższy list w „Weichsel Zeitung” w sprawie swego aresztowania w korytarzu. Stara się udowodnić, że niewinnie został aresztowany. Żąda odszkodowania i sprawę tę przeprowadzić zamierza w drodze dyplomatycznej. W drodze sądowych rzekomych praw swoich dochodzić nie myśli. — „Krischick, Krischick, czy Krischek?” Jak się właściwie nazywa kandydat Mazur postawiony przez konserwatystów do sejmku na pierwsze miejsce? W każdej gazecie inaczej piszą jego nazwisko. Biedni Mazurzy.

\* Nowy targ. Duch narodowy na Powiślu pomimo szyszan i teroru niemieckiego się utrzymuje i podnosi Nas Polacy pamiętaj! przy każdej bądź okazji o ojczyźnie. By dla niej ratować Górny Śląsk urządza się przy rodzinnych uroczystościach składki. Tak złożono na srebrnym weselu p. Juchotów 710 mk, a na kolegdzie u. p. Smolińskich za inicjatywę pana domu 230 mk. Serdeczne Bóg zapłać ofiarodawcom. Aby ten szlachetny przykład, który tak gorąco przyczynia się do podniesienia miłości ojczyzny, znalazł najwięcej naśladowców.

\* Nowy targ. 30 bm. Towarzystwo ludowe w Nowym targu zwołało swych członków na salę p. Radkiego. Stawilo się około 180 czł. P. Liebrecht zagał zebranie i oddał głos pp. Łydko i Bartschowi, którzy w gorących słowach wskazali rodakom ich obowiązki obywatelskie w ogólności a zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów. Gromkie oklaski świadczą, iż ludowi ich przemowy do serca trafiły.

\* Gdańsk. Wicher huraganowy, jaki panował wczoraj i nocy ostatniej, wyrządził dość znaczne szkody. O szkodach, jakie wyrządził w porcie i na morzu, donosiliśmy już w numerze wczorajszym. Skutkiem wichru tego nastąpiła na pewien czas przerwa w ruchu kolejowym między Gdańskiem a Sopotem, a komunikacja tramwajowa była także utrudniona. Z rzeki i jezior w Gdańsku i okolicy wystąpiła woda, zalewając ulice, pola i łąki, a także stajnie i piwnice. Stan wody w Motławie podwyższył się o półtora metra. Stacje morskie donoszą, że nastąpią w najbliższej przyszłości jeszcze silniejsze wichry huraganowe.

\* Skarzewy. (Pomorze). W niedzielę znaleziono bez życia na polu przy Komierowie komendanta straży pogranicznej z Bożegopola. Moderstwa dopuścili się niezawodnie przemysłnicy. Jest to już drugi wypadek zabójstwa posterunkowych pogranicznych.

\* Dąbrowica. Pewien zamożny gospodarz we wsi Dąbrowicy w powiecie Janowskim, zwyczajem obecnie panującym na wsi, a spowodowanym chciwością, zakopał na jesieni w ziemi 10 kopyt żyta i 30 tysięcy rubli carskich. Gdy obecnie odkopał żyto, aby po paskarskiej cenie je sprzedać, przekonał się że z żyta i pieniędzy pod wpływem wilgoci i ciepła wytworzył się gnój.

\* Bydgoszcz. Pod Złotowem na granicy polsko-niemieckiej Niemcy rozbili 2 żołnierzy polskich i zaprowadzili z sobą do Złotowa. Władze wojskowe prowadzą w tej sprawie śledztwo.

\* Bydgoszcz. Ataman Iskry z braku faktycznych dowodów został wypuszczony na wolność. Wiadomość, podaną przez nas swego czasu o zamordowaniu atamana Iskry, okazała się nieprawdziwą. — Równocześnie aresztowano intendanta Jelina i osadzono w cytađeli. Chodzi o defraudację 30 milionów marek.

\* Poznań. Gen. Nissel, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, przybywa w tych dniach do Poznania w celu lustracji tutejszej misji francuskiej. Przy tej sposobności gen. Nissel wygłosi tu w poniedziałek odczyt od Marokku.

\* Łódź. Milionową kradzież spełnili złodzieje tutaj przy ul. Zawadzkiej. Mieszkająca tam p. Zofja Libszitz wróciła po dłuższej nieobecności z za granicy. W tym czasie złodzieje wypróżnili jej mieszkanie zupełnie. Poszkodowana oblicza szkodę na przeszło 2 miliony marek.

\* Katowice. Górnośląski kler polski na zebraniu w Katowicach postawił żądanie, ażeby takżetutaj uznano mowę polską jako równouprawnioną. I tak mają być księgi kościelne, protokoły stowarzyszeń kościelnych, jak i całe archiwum prowadzone w tej sprawie, jaką posługują się parafianie. Przy wystawianiu świadectw i metryk ma być miarodajnym życzenie żądającego. W korespondencji urzędowej duchownych między władzami kościelnymi każdy powinien się posługiwać swoją mową ojczystą. Wyrażono życzenie, ażeby rozporządzenia urzędowe generalnego księżca-biskupiego w języku polskim i niemieckim i ażeby władze kościelne odpowiadały w tym języku, w jakim wniesione było podanie lub doniesienie.

\* Katowice. Na dworcu katowickim znalazła policja plebiscytowa dwa pakunki z bronią, adresowane do heimattrojów Pawła Schöna i Józefa Weihrauchera w Katowicach. W jednym pakunku znajdowało się 50 granatów jajkowych, w drugim 150 węzłów gumowych (Gummknüppel). Pakunki były nadane w Brzegu, skąd od dłuższego czasu przychodzą transporty broni. Broń oddano władzom koalicyjnym.

\* Bytom. Doszło tutaj do wiadomości kół polskich, że urzędnicy policyjni pochodzenia niemieckiego lub też zgermanizowani otrzymują od niemieckiego komisaryatu plebiscytowego miesięczne gratyfikacje wysokości do 300 mk. jednorazowo.

\* Bytom. Na rozkaz Międzysojusznicy Komisji odbyły się na tutejszym dworcu rewizje osobiste wszystkich pasażerów. W licznych wypadkach znaleziono broń, którą skonfiskowano.

\* Bytom. Zarząd kopalni „Prusy” pod Miechowicami przyjął jako urzędnika pewnego byłego oficera niemieckiego. Przeciwno temu zaprotestowała załoga, żądając usunięcia oficera, lecz bezskutecznie. Wobec tego wczoraj rano stanęła kopalnia, a górnicy zwrócili się do Międzysojusznicy Komisji z prośbą o wydalenie urzędnika — oficera pruskiego.

\* Krasiejów. Policja plebiscytowa przytrzymała tu powóz, wiozący 43 karabiny, 10 tys. strzelów i 56 węzłów gumowych. Broń skonfiskowano a nadto aresztowano cztery osoby.

\* Pszczyna. W Studziennie (pow. pszczyński) odbyła policja plebiscytowa rewizję w mieszkaniu leśniczego i amłowego p. Stankego. Znaleziono 7 granatów ręcznych, jeden karabin niemiecki ze 105 nabojami, i jeden karabin rosyjski też ze 105 nabojami. Karabiny były schowane w szafie, a naboje w walizce skórzanej za szafą.

\* Lublin. Zmarł tu nagłe redaktor Ziemi Lubelskiej, Daniel Śliwicki.



## Ze świata.

**Anglja wobec państw bałtyckich.**  
Waschingon. Departament państwa oświadcza, że uznanie Łotwy oraz Estonji z strony Rady Najwyższej nie zgadza się z polityką rosyjską Stanów Zjednoczonych.

### Z Jugosławji.

Zagrzeb. Traktat zawarty, między Jugosławją a Czechami przewiduje podobno możliwość obsadzenia wojskami czeskiemi jugosłowiańskimi komitetów zachodnich Węgrzy w razie, gdyby Węgrzy wzbraniłi się opuścić te terytorja.

### Sąd doraźny w Ameryce.

Paryż. Według komunikatu Havasa z Oscecia (Arkansa) spaliła oburzona ludność żywcem pewnego murzyna, którego oskarżono o zamordowanie pewnego białego oraz córki jego.

## Ruch towarzystw.

**Purda.** Zebranie Tow. Ludowego w Purdzie które się miało odbyć dnia 23. stycznia br. odbędzie się w niedzielę dnia 6. lutego o godz. 4 po południu w sali p. Wiewióry w Purdzie. Udział wszystkich członków jest pożądany. Omawiane będą różne sprawy z całego roku. Potem odbędzie się zabawa z muzyką i tańcami. Zaprasza się także rodaków, którzy mieszkają w gilańskiej parafji. Zarząd. (M.B.)

## Obwieszczenie w sprawie głosowania na G. Śląsku.

### Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą. Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International” do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

### Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

**Straszewo.** Na wszechstronne życzenia, przedstawienie teatralne wykonane w ubiegłą niedzielę z wielkim powodzeniem w Trzcanie, powtórzonem będzie w sobotę dnia 5 lutego o godz. 7 wieczorem w Straszewie w lokalu p. Edmańskiego. Odegraną zostanie komedia ze śpiewami pod tytułem „Stary piechur i syn jego huzar”.

**Mokiny.** Zebranie kółka rolniczego w Mokinach odbędzie się w poniedziałek 7. b. m. o godz. 2 po południu w zwykłym lokalu. O przybycie wszystkich członków i gospodarzy z Mokin i Skajbot uprasza Wicepatron.

**Sadłuki.** W niedzielę dnia 6. lutego o godzinie 3 po południu odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego w Sadłukach w zwykłym lokalu. Zarząd.

## Sprzedaż drzewa.

### Nadleśnictwo Ornet.

W piątek, dnia 11. lutego o godz. 8. przed południem sprzedawane będzie w oberży w Berkfredzie, stacja kolejowa Buchwałd drzewo użytkowe, a później drzewo opałowe, dopóki zapas starczy.

Do licytacji drzewa iglastego dopuszczeni są tylko właściciele tartaków w Prusach Wschodnich, do sprzedaży drzewa opałowego tylko ludność okoliczna.

## Robotnika

z kilkoma szarwarkami przyjmie na osobny folwark od 1. 4. r. b. Dom. Hohendorf p. Stuhm.

## Biuro techniczne

### F. Myszczyński, inżynier

WARSZAWA, ul. Hoża nr. 50, poszukuje

### warsztatu lub fabryki mechanicznej

dla powierzenia do wykonania robót maszynowych, ewent. przystąpi w charakterze wspólnika.

## Bacność gospodarze!

Buduje pod gwarancją pompy żelazne, zakładam wodociągi (Wasserleitungen) z pocynkowanych rur, oraz dokonuje najprędzej reparacji starych pump.

### Franciszek Malinowski

Zakład studniarski, Olsztyn, Wadangerstr. 33.

## Gospodarz

Polak, poszukuje pożyczki w wysokości 5000 marek na pierwszą hypotekę, celem przebudowania domu. Zgłosz. do adm. Gaz. Olszt. pod »Gospodarz«

Dla poratowania zdrowia poszukuję w lepszym domu na wsi stancję gdzie nadarzy się sposobność nauzenia się języka polskiego. Sztuduję muzykę i pożądany jest fortepian. Zgłoszenia upraszam pod adresem:

»Warschau 3« Königsberg, Hauptpostlagernd.

## Olej siemienny i kołaczki mielowe

są tanio do nabycia u **Tomaszewskiego** ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstrasse) nr. 1.

## Zamiana! Majątek

350 mórg w pow. grudziądzkim, na majątek w Prusach Wschodnich lub Zachodnich ew. za dopłatą bez pośrednictwa do zamiany.

Oferty pod „K. V. 819” do ekspedycji Gazety Olszt.

## 40.000 marek

poszukuje się na pewną hypotekę na kamienicę w Olsztynie. Zgłosz. do eksped. »Gazety« pod nr. 206.

## Ława do spania

(szlombank) jest na sprzedaż.

Zbikowski, ul. Szańcowa 12.

## Poszukujemy

dla żonatego kuczera (Polaka-Warmjaka) z żoną i 20 lat starą córką, po plebiscycie od niemieckiego pracodawcy chleba pozbawionego, odpowiedniego zatrudnienia na majątku polskim. — Łaskawe zapotrzebowania prosimy nadesłać do Związku Polaków, sekretarjat na Warmję Jan Baczewski, Olsztyn, Dworcowa 87.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

### POWIEŚCI:

Marja Radziejewiczówna	16—
Byli i będą	16—
Hrywda	16—
Dewajtis	15—
Klejnot	15—
Edward Ligocki	15—
Sambra i Moza	15—
Władysław St. Reymont	12—
Za frontem	16—
Rok 1794 Insurekcja	16—
Juljusz German	20—
Światła z daleka	20—
Józef Weyssenhoff	16—
Syn marnotrawny	16—
Gabryela Zapolska	6—
Śmierć Felicjana Dulskiego	6—
Jerzy Gąssowski	15—
Ziarna Szaleju	15—
Emma Jeleńska	15—
Jubileusz (nowele)	15—
Włodzimierz Perzyński	7:50
Polityka	20—
Uczniaki	20—
Wiktor Gomulicki	9—
Siodme Amen	9—
Lew Walacce	10—
Bóg się rodzi	10—
Zofja Urbanowska	13:50
Wszechmocni	13:50
Kazimierz Gliński	25—
Bonawentura Dzierdziejewski	25—
Zygmunt Bartkiewicz	15—
Krwia i atramentem (nowele)	15—
Bronisława Włodkówna	9—
Proste dzieje	9—
Jan Huskowski	12—
Gesty	12—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25—
M. H. Szpyrkówna	25—
Będziesz maleńką	12:50

### LITERATURA:

Kazimierz Przerwa Tetmajer	20—
Wybór poezji	20—
Marja Konopnicka	10—
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10—
Niewiadomska i Bogucka	25—
Nasi pisarze	25—
Dr. Józef Reiss	16—
Bethoven	35—
Historja muzyki w zarysie	35—
Szymon Askenazy	16—
Gdańsk a Polska	16—
Adam Grzymała Siedlecki	16—
Wyspiański	16—
Artur Górski	4—
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4—
Oswald Balzer	7—
Konstytucja Trzeciego maja	7—
Juljusz Kleiner	60—
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60—

### DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

Mayne-Reid, Kapitan	15—
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	8—
Porwana siostra	20—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.)	20—
Młodzi żeglarze	20—
Zuzanna Morawska	15—
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15—
Jonatan Swift	15—
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15—
C. Niewiadomska	15—
O czym Zosia niewiedziała	15—
oprawa z obrazk.	15—
Ludwik Anczyc	15—
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15—
Marja Weryho	20—
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)	20—
(opraw. z obrazk.)	20—
Sienkiewicz	10—
Quo Vadis (opraw.)	10—

## Bacność!

Polecam nadzwyczaj tanio:

## Bacność!

Płaszcz zimowe damskie	po 98 mk.
Płaszcz zimowe dla dziewcząt	po 45 mk.
Kostjumy damskie	po 175 mk.
Spódnice damskie	po 45 mk.
Bluzki, dobre zimowe	po 39'75
Ubrania męskie	po 295 mk.
Paletoty	po 175 mk.

Płótno na koszule	już po 11'90 za mtr.
Płótno na powłoki	już po 16'50 za mtr.
Inlety na wyspy	już po 18— za mtr.
Barchany na koszule	już po 14'50 za mtr.
Materiały na ubrania i kostjumy	
140 cm szerokie	już po 36— za mtr.
Bawełna do tkania	po 39— za funt

Owczą wełną wymieniam za towar.

Maszyny do szycia „Kayser”.

## W. Muleczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41



# Gospodarz

Organ Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich.

Tygodnik poświęcony sprawom rolniczym. Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor: B. Gabrylewicz, Olsztyn, Allenstein Bahnhofsstr. 87.

Gospodarz wychodzi w każdy czwartek  
Ogłoszenia: Za wiersz korpusowy lub jego miejsce 2 marki. Dla członków Kółek rolniczych 100g zniżki.

Na ojczyjst roli  
Gdy dołożym trudu,  
Bóg dobry pozwoli  
Doczekać się cudu.

Prace redakcyjne każdego numeru kończą się w poniedziałek wieczorem  
Rękopisy i listy do redakcji, wpływające później, uwzględnia się w następnym numerze.

## Dział naukowy.

### O szkodnikach w śpichrze.

O ziarnie, zsypanem w śpichrze, trzeba ciągle mieć staranie i często je oglądać. Jeszcze przed zsypaniem omiotu zaleca się śpichrz wymieść do czysta we wszystkich kątach tak, aby nigdzie nie zostało ani kurzu, ani ziarnka starego zboża. Przy tem wywietrzeniu otwiera się wszystkie okna i zostawia je tak na jakiś czas, aby śpichrz dobrze przewietrzył. Następnie pozalepiać należy wszystkie szpary, w których mogłoby się gnieździć różnego rodzaju robactwo. Ziarno narażone bywa na znaczne szkody od owadów, ukrywających się w śpichrze w szparach i spojeniach desek i bali.

Najgroźniejszym z nich jest mały brunatny chrząszcz, z długim zagiętym ryłkiem i różkami, zwany wółkiem zbożowym. Zimuje w śpichrzach, w szparach desek, a na wiosnę wychodzi z ukrycia i nadgryza ziarno. W maju samica składa jajka na ziarnach, po jednym na każdym ziarnku, wprzód je nadgryzłszy. Po kilku dniach wylęgają się białe, beznożne czerwiec, z brunatną główką i siedzą w ziarnie, zwinione w kółko, żywiąc się jego mączną częścią, ale nie naruszając lupinki. Tym sposobem jedno ziarno służy do wyżywienia jednego czerwieca.

W połowie czerwca czerwiec przeobrażają się w poczwarki, z których w lipcu wychodzą chrząszczyki. Nowe to pokolenie wkrótce się parzy i wyjada jeszcze tej samej jesieni młode, które trwają przez zimę, aż do następnego wiosny. Ponieważ każda samica składa do 100 jajek, można z tego mieć wyobrażenie, jakie straty powodują wółki, gdy się rozmnożą.

Należy też dołożyć wszelkich starań i tepić je, skoro tylko się pojawią. Jeżeli zboża mamy niewiele, możemy zniszczyć chrząszczyki, susząc ziarno przez kilka godzin w piecu od chleba, w temperaturze, nie przynoszącej — 50°C. Przy większych ilościach zboża zaleca się niszczenie ich za pomocą siarku węgla. Na wierzchołek kupy zboża, usypanej siołkowato, kładzie się worek,

## Rozmaitości.

### Myśli.

Każde nowe kółko rolnicze, każda spółka ludowa, każde stowarzyszenie, każdy Związek gospodarczy, każdy nowy Związek zawodowy, każda założona instytucja pomocy wzajemnej i Samopomocy, każda kooperatywa miejska, każda działalność, podnosząca dobrobyt i społeczność kulturę ludu, jest dzwignieniem mocy narodowej, jest budowaniem niepodległości.

### Przysłowia gospodarskie na miesiąc lutego.

- Luty folguje,  
Marzec zimę reparuje.  
Na Gromniczną gole zielone,  
Na Wielkanoc śniegiem przyprószone.  
Gdy na Gromnicę rozstaje,  
Rzadkie będą urodzaje.  
Święta Weronika  
Stonko pomyka.  
Po Świętej Dorocie  
Wyschną chusty na płocie.  
Na Świętych Walek,  
Niema pod lodem balek.  
Jeśli o Świętym Piotrze w Lutym, ciepło służy.  
Do Wielkiejnoży zima czasu swe przedłuży.  
Jeśli Święty Maciej lodu nie roztopi,  
Będą długo chuchali w zimne ręce chitopi.  
Jeśli w Święty Maciej zimno,  
To dawaj wołowi pilno.  
Na Świętego Macieja,  
Pierwsza wiosna nadzieja.

Nie odstawiaj dziecka tylko dla tego, że ci się zdaje, że mleko twoje mu nie służy, że wydaje ci się ono za rzadkie lub za chude.  
Nie odstawiaj dziecka podczas letnich miesięcy i wówczas, gdy ma biegunkę lub wymioty i nie odstawiaj go odrazu w ciągu jednego dnia.  
Nie odstawiaj dziecka zupełnie od piersi, gdy masz mało pokarmu, lub gdy pracujesz poza domem, lecz dokarmiaj je mlekiem krowim, dając mu piersi 2-4 razy dziennie.

(Poradnik dla gospodyń wiejskich.)

### Suszenie futer.

Futro zmoczone nie powinno być suszone przy piecu, gdyż wówczas skóra twardnieje i włos się łamie. Trzeba natomiast futro wygładzić tylko szczotką od czyszczenia i powiesić w mieszkanie, aby powoli wysychało. Potem wytrzeć przetem i wycesać z włosem i pod włos. W ten sposób futro doskonale się odświeży.

## Dział informacyjny.

### Skryzanka dla Czytelników.

**Panna Z. Wiek i wielkość kaurka** ale więcej jeszcze maturocy wpływają na płodność, t. j. ilość rodzących się prosiąt. Jako ogólna zasada przyjąć można, że najpłodniejsze są sztuki dojrzale, lecz nie stare i średniej wielkości, gdyż po płodnych maciorach zwykle płodne są córki, i tu właśnie największą uwagę trzeba zwrócić na wybór macior, gdyż wpływ knura jest tu o wiele mniejszy.

Na majątku p. Donimirskiego w Buchwaldzie przy okazji naszego pobytu tamże w sprawach kontraktu z robotnikami spostrzeżliśmy bardzo chwalebny i osobliwy wyszczególnienia godny zwyczaj:

Okół p. Donimirski, znany od dawnych lat hodowca trzody chlewnej nie tylko dla swojej trzody ale i dla świni swoich robotników rok rocznie zostawia kawał ugoru na pastwiska. — Jak nam p. D. sam oświadczył praktykuje on to od lat dawnych i jest przekonany, że w ten sposób umożliwiają swoim robotnikom większy dochówek przyczynia się do podniesienia ich dobrobytu.

Mamy wrażenie że robotnicy Buchwaldu nie doceniają dostatecznie tego dobrodziejstwa i dla pouczenia ich, tudzież dla zachęcenia innych pracodawców podajemy kilka myśli, (które zresztą usłyszyliśmy z ust p. D.)

— O pastwisko dla trzody chlewnej. Oddawna znaniem było pastwisko jako najlepszy sposób żywienia tego inwentarza; w ostatnich jednak czasach często zarzucano pasienie trzody w polu, zastępując je wyłącznie żywieniem w chlewie. Wadliwość tego sposobu żywienia jak dla trzody tak i dla bydła uznana już została i obecnie coraz częściej spotyka się nawoływania do wznowienia częściowego przy-najmniej pastwisk. Nie mówiąc o tem, iż jest to często dosyć tani sposób żywienia, ma on jednak szczególniej dla świni zdrowotne znaczenie. Hartując cały organizm zwierzęcia, zmiany powietrza, wpływ



Kiedy w ostatnich dniach Lutego lub w połowie Marca, czasem jeszcze i później, zupełna nastąpi odwilż, śniegi pogną, ziemia się trochę osuszy i nastąpią dni ciepłe i pogodny, tak że termometr w cieniu wskazuje 80 po nad zerem, wtedy to ciepło i tyle tak przelicznie, że pszczoły ogrzane i z zimowej ospałości, przelicznie, zaczęły się żwawo poturzać, a jakoby uleczone, zaczęły się wylatywać na świat, jeżeli słońce ładnie przyświeca wylatują obliciec i ażeby się po tylomiesiecznym więzieniu obliciec i zdala od uli pozbyć całej zimowej ochodow, których się naturalnie bardzo sporo w ich wnętrzu nagromadziło. Taki pierwszy dzień prawdziwej dla nagromadziło. Taki pierwszy dzień prawdziwej dla pszczoł wiosny; nazywamy pierwszym w osennym oplotem. Jest to chwila, w której pasiecznik powinien o ile możliwości koniecznie być w pasiece. Obserwowaś on będzie przedewszystkiem ten pierwszy oblot każdego pnia i już z tego wyimiarkuje, które pszczoły ze silną muchą wyszły ze zimy, które są słabsze lub spły. Równocześnie pouprząta ze spodnie trupy i woskowe trociny. Przy drugim gatunku ulów robowaś on będzie przedewszystkiem ten pierwszy oblot ta tak łatwo i szybko nie idzie, jak przy beśdenkach. Przygotowawszy sobie jedną czystą spodnicę, podnosi jeden czołownik, wpuszczony trochę dymu do oczka, kóska trochę do góry, a drugi usuwa dołychczasową kóska trochę do góry, a drugi usuwa dołychczasową spodnicę i stawia na jej miejscu czystą. Z tej wyspnielę zgartnia się chędogo trupy i trociny woskowe, w jaki koszyk lub osobne naczynie, a po tem pod stawia tę oczyszczoną pod kóska następną na miejscu dołychczasowej i tak do końca. Pszczoły i trociny z pod wszystkich wybrane, należy przesiać przez bar-dzo rzadkie druciane rzeszoto, bo z tych trocin będzie spory kawałek wosku a pszczoły pójda na pognoli. Zdarzy się nieraz, że podczas gdy prawie cała pasieka buja w pierwszym oblocie, kilka pni wcale się do niego nie zabiera. Tm należy zastryść spo-kojnie i ostróżnie, czy pszczoły nie spły, albo czy nie są zmatcone, co po braku czerwini, którego łatwo dojrzeć pomiędzy plasterami, gdy się kóska ku słońcu obróci, spozstrzeżesz. O tej porze kiedy trutniow wcale niema, nie będziesz się w leczenie takich zmatrzonych matk, chyba że posiadasz jaką plodną matkę na zby- n. p. z pnia, który prawie zupełnie na biegunkę wy- mariał i tylko matka z kilku pszczolami ocalała. W takim razie mozesz próbować naprawy przez dodanie tym sierotom tej zbytniej matki, jeżeli sieroty zupełnie są zmatcone, to znaczy wcale matki nie posiadają. Wtedy przyjmą one bardzo chętnie obcą matkę po smarowaną ich własnym miodem. Ale jeżeli te pszczoły bez czerwini mają matkę lecz nie plodną, to jest taką, co wcale faj nie niesie, albo matkę trutową, to znaczy taką co już tylko jąka na truty niesie potrafi, to ci się to naprawienie już nie tak łatwo uda. Pierwo- wełbowiem trzeba wadliwą matkę usunąć a dopiero w 24 godzin próbować dodać tę zdrową rezerwową.

Nie mając matki zbytniej najmniejszej zrobisz, że taki zmatczony natychmiast wylamiesz a pszczoły jego dosypiesz, miodem skropisz, pierwszemu lepszemu sasiadowi, wybierając naturalnie o ile możliwości ubo-giego w muchę. Tego dosypania powinienś dokonać późnym wieczorem. Ot, prosiu strażnicz nagłem udzieniem wszystkie pszczoły na spodnicę i posta- wisz nad niemi natychmiast tę kóska, do której przy- faczy się mają. Jeżeliś i jedne i drugie pszczoły ob- ficie syła zakropił, to się to połączenie bardzo zgodnie odbędzie. Albo też postawisz na noc te sieroty ot- worem kóska do góry i nakryjesz tą kóska, do której je chcesz przyfaczyć, także naturalnie suto skropisz. Bywią i pnie zupełnie zdrowe, które siedzą jak najspokojniej i tego pierwszego dnia wcale do oblotu się nie zabierają. Po niemieckich książkach napotyka się radę, aby przez niepokojenie zmniejszyć do tego. Rady tej pochwalać nie możemy. Widać, że im nie- plino, zapewne dla tego, że się wótrze ich ula nie- wiadomo z jakich powodów nie tak dokładnie ogrzało, jak innych sąsiadnich. My radzimy zostawić je spo- kojnie i czekać następnych ciepłych dni, gdzie się tem różniej obleca.

Nareszcie wydarzyć się może przypadek, że znaj- dziesz w jakiej kósce wszystkie pszczoły spadłe, ale po powierchowości ich już oczywiście widać, że bardzo niedawno zdrętwiały bo im się może miód właśnie dzisiaj nocy albo dnia poprzedniego skoń- czył. Takie pszczoły jeżeli się nie dłużej 48 godzin w tym z głodu i zima odzwietniemu znajdują, a przez te 48 godzin nie było ciepłego mrozu nie są jeszcze zupełnie nieżywe, tylko od głodu i zima skostniałe. Wnieś je czempredzej do ogrzanego pokoju i postaw je w bliskości pieca a skoro usłyszysz brzęk kilku- nastu pszczoł, to wół: szklankę miodu, trochę ciepłą wodą rozczynionego i trochę ogrzanego i pszczoły te silnie skrop. Wszystkie wprawdzie nie ożyją, ale dwie trzecie przyjdą zupełnie do siebie, a gdy się ogrzeją i miodem dobrze nakarmią; będą zdrowe, jak- gdyby nigdy nic. Chcąc je uratować musisz natural- nie silnie podkarmiać czystym miodem tak letnim, żebyś palec weł spuszczy miłe uczuł ciepło.

**Dział handlowo-gospodarczy.**

Od tego pierwszego wiosennego oblotu do za- kwitnienia pierwszych kwiatów miną 2 do 3 tygodni. Jeżeli dni będą pogodne i bardzo ciepłe, pszczoły nie- cierpliwie szukać będą po całej okolicy pożytku a nie znajdując nigdzie kwiatka, zaczną próbować czy po- ulach nie da się coś zdobyć. Niech się Pan Bóg Broni w takich ciepłych dniach w samo południe chciać n. p. miod podbić, albo co gorsza nieść zmatzone pnie w pasiece, rabunek wenczas niechynnie wybuch- ról a kóska stoją w te ciepłe godziny spokojnie i nieykanie, a oczka nie są za nisko umieszczone to i rabunku nie będą. Pniom które ze zimy wyszły z bardzo wielkim jeszcze zasobem miodu, tak że wi- docznie nie spotrzebiują go do pierwszego większego pożytku, — takim pniom mozesz po brzegach kóska jeden lub dwa plastery miodu zabrać, ale zrób to albo bardzo rano zanim się pszczoły ruszą, byle nie było tego za zimno, albo co daleko lepiej wieczorem około zachodu słońca.

**Dział porady gospodarskiej.**

**Związek Banków Polski Zachodniej utworzył w Poznaniu związek banków b. dzielnicy pruskiej.**  
Zadaniem związku jest dawanie inicjatyw do zawiązywania stałych stosunków pomiędzy członkami, dążenie do ujednostajnienia zasad, któremi członkowie mają się kierować, zogniskowanie działalności i nad-żora w kierunku politycznego rozwoju zawodu ban- kierskiego oraz reprezentowanie interesów narodowych wobec rządu, izb handlowych oraz instytucyj prywa- tnych, wyjednywanie reform i zarządzeń u odnośnych

Władz, wreszcie występowanie w roli sędziego polu- bowego lub rozjemcy w sporach przedstawionych do rozstrzygnięcia przez członków Związku i mianowane rozjemców na wniosek członków. — Krótka wiadomość powyższą podaliśmy pod rozwagę naszych spółek w Prusach Wschodnich z głębokim westchnieniem: Zaprawdę i unas przyjałyby się Związek Banków Pol- skich w Prusach Wschodnich.

**Rozszerzenie giełdy gdańskiej.**  
Gdańsk. Na giełdzie tutejszej handlowano, jak wiadomo, zbożem, drzewem, cukrem i zajmowano się frachtami. Uwzględniając życzenia szerszych kół miejscowych, postanowiła Izba Handlowa rozszerzyć zakres działalności giełdy na towary kolonialne, środki żywnościowe i spożywcze śledzie, przydług i towary włókiennicze, materiały budowlane, pro- dukty mineralne i chemiczne oraz spedycję i zabezpie- czenia. To rozszerzenie zgromadzeń wymaga nowego opracowania porządku giełdowego, przy czym zapo- wadzono różne zmiany, które się okazały praktycznymi na innych giełdach. Jako najważniejszą wymienić na- leży wstępne (Spertgeld), które przyjąć się ma do lepszego zorganizowania giełdy. Celem giełdy jest przede wszystkim sprować kupców o naznaczonym czasie w pewnym miejscu. W ten sposób osiągnięte się spotkanie o naznaczonym czasie, co drogą telefo- niczną jest niemożliwym. Czas giełdowy naznacza się na godzinę 12-1; ten, który wchodzi o 12. minut 15, płaci wstępnie w wysokości mk. 1. Pieniądze plyną do kurnieckiej kasy zapomóg. Aby zapobiec nie- porozumieniom, należy zaznaczyć, że nie płać się kary za przedczesne jej opuszczenie. Starszy kupiecka wybierał dotychczas zarząd- giełdy. W przyszłości wybrać zarząd giełdy, składa- jący się z 9 członków, 5 Izba Handlowa, podczas gdy 4 członków wyznaczą członkowie giełdy. Aby zyskać pozwolenie do zwiedzania giełdy, należy się do zarządu giełdy zwrócić, który rozstrzy- ga o dopuszczeniu. Oplaty giełdowe pobiera się w 4 klas; naznacza- nie do poszczególnej klasy zależy od wielkości inte- resu zwiedzającego zgromadzenia giełdowe. Składki wynoszą: mk. 1000, mk. 750, mk. 500 i mk. 250, gdyż trzeba zaprowadzić różne udogodnienia. Przepisy o wykluczeniu z zgromadzeń giełdowych, o sądach honorowych itd. stosuje się podług nie- nieckiego prawa giełdowego. Paragraf o niedopusz- czeniu do giełdy kobiet skreślono. Nowy porządek giełdowy zatwierdził Senat, wo- bec tego wchodzi w życie w dniu 1 marca. Do tego czasu należy też stawić wnioski o dopuszczeniu do zgromadzeń giełdowych.

**Rady dla matek.**

Czego czynić nie powinnaś.  
Nie karm dziecka częściej, niż co 3 godziny.  
Nie pozwólaj dziecku na długie «mitręczenie» przy pierści, a zwłaszcza nie pozwólaj mu na spanie z bro- dawką w ustach.  
Nie dawaj dziecku w ciągu pierwszych sześciu miesięcy nic innego prócz pierści.  
Nie odstawiaj dziecka od pierści przed 10 miesią- cem jego życia.

**Rozwijanie i pielęgnacja organów oddychowych**  
— Jest wiele ważne mianowicie u inwentarza pocho- wego. Organa te nie rozwijają się należycie, gdy miod- demu inwentarzowi braknie ruchu.  
W matych gospodarstwach bywa niesieć, że tak- cieleją, jak i zrebaki, jak staną w stajni późną jesienią, tak dopiero wyjdą na świat Boży, gdy w polu mają co choć «poliznąć». Spełnienie kilku miesięcy bez przerwy w dusznej stajni, czy oborze musi stanowczo być wplyną na organizm zwierzęcia. Wówczas, gdy- tylko miod nie jest taki, że «kamienie trzeszcza» na- leży młody inwentarz wypuszczać i pozwolić mu się wybiegać i wyskakać do woli. Obieranie z nastaniem wiosny czynić to codziennie, z wyjątkiem pory deszczowej. Ruch powoduje większą czynność muskułów, płuca rozszerzają się i wzmacniają, serce uderza szyb- cie i mocniej, krew krąży żywiej — wszystko to wpływa na rozwój całego organizmu.  
Gdy młodemu inwentarzowi nie damy sposob- ności do używania ruchu, nie możemy spodziewać się z niego sztuk silnych i zdrowych.

**Chore i podlegające wyłączeniu z pracy**  
— Aby uchronić bydło od zarażenia się a nawet leczyć już chore sztuki i w ten sposób radkalnie zdusić zarazę w całym kraju, jest sposób a sposobem tym jest szczepienie całego pogłowa. Bydło szcze- pionie staje się niewrażliwe na zarazę. Aby jednak wyprodukować szczepionki w odpowiednich ilościach niezbędny jest pewien przeciąg czasu.  
Na zakończenie w interesie dobra społeczeństwa i rolników zwracam się jeszcze raz do wszystkich oby- wateł kraju o jaknajwydatniejsze współdziałanie z władzami przy walce z tym nowym strasznym wrogiem.